Nr. 171 Sobota, dnia 29 Lipca 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

O gospodarczej federacji Europy środkowej.

Bukareszteński „Universul" zamieszcza obszerny artykuł czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Dr. Benesza, który zasługuje na uwagę szerszej opinji publicznej. W artykule tym czytamy:

Rozwój stosunków austrjacko-niemieckich i walka, jaką w Austrji stacza się z hitleryzmem, wysunął kwestję środkowo-europejską znowu na pierwszy plan. Pojawiły się różne sposoby uregulowania stosunków środkowo-europejskich. Jednym z tych jest anschluss, którym Austrja miałaby być wcielona do trzeciej rzeszy Hitlera. Dalej mówi się o wytworzeniu nowych Austro-Węgier w mniejszem wydaniu pod berłem Habsburga.

Trzeci sposób rozwiązania zmierza do realnej gospodarczej współpracy pięciu państw naddunajskich. Pierwsze dwa sposoby rozwiązania bezsprzecznie doprowadziłyby do komplikacyj międzynarodowych i chaosu. Jedynie trzeci sposób jest logiczny.

Kwestja austrjacka, która w ostatnim czasie budzi tak wielkie zainteresowanie jest tylko częścią wielkiego problemu środkowo-europejskiego. Kwestja austrjacka jest zatem kwestją Austrji samej, kwestją jej sąsiadów a wreszcie kwestją całej Europy.

Zdaniem Dr. Benesza problem naddunajski można rozwiązać przez uskutecznienie gospodarczego bloku, któryby położył kres gospodarczemu rozdrobnieniu środkowej Europy. Blok ten miałby znaczenie mocarstwa i polegałby na wzajemnej gospodarczej niezawisłości, współpracy i politycznemu uspokojeniu całej Europy środkowej.

Mała Ententa posiada obecnie wspólny polityczny statut, a obecnie opracowywany jest statut gospodarczy. Naturalna wzajemna zależność gospodarcza przyniesie i gospodarczą współpracę Węgier. Kwestje polityczne tymczasem należy odłożyć na bok. Praktycznie oznacza to rozejm polityczny.

Dalszem zadaniem będzie gospodarcza współpraca Austrji. Czy poprowadzi to do politycznego uspokojenia? Wierzę, — powiada Dr. Benesz — że napewno do tego dojdzie. To jednak jest kwestją przyszłości. Pierwszym celem musi być gospodarcza współpraca, dobrobyt, pokój.

Każda jednostka państwowa, która będzie częścią składową wielkiego systemu środkowo-europejskiego zachowa sobie swą narodową indywidualność i wszelką niezależność polityczną. Tem nie zostanie naruszona ani jedna z instniejących umów międzynarodowych. Takie rozwiązanie problemu środkowo-europejskiego rękojmą pokoju i postępu tak dla pojedyńczych państw w Europie środkowej jak dla całej Europy. Dzisiejsze rozdrobnienie gospodarcze zostanie usunięte a żadne państwo środkowo - europejskie nie będzie zabawką w ręku mocarstw.

Jądro tej idei znajduje się w statucie Małej Ententy. Mała Ententa jest konstruktywnym czynnikiem, który konstruktywnie przyczyni się do rozwiązania kwestji przyszłej Europy. W świecie często mówi się o „planach Benesza". W gruncie rzeczy istniał tylko jeden „plan Benesza". Sprawami temi dr. Benesz zajmował się już w roku 1919, kiedy tworzono traktaty pokojowe. Plan Benesza jest jeden jedyny i stale ten sam a dostosowany jest tylko do zmniemionych warunków. Autor wierzy, że bliski jest czas kiedy plan ten może być zrealizowany na korzyść Europy środkowej i Europy wogóle.

Ponieważ kwestja agrarna rozpatrywana jest zawsze w ramach światowych systematycznie, jej rozwiązanie w ramach Europy środkowej nie natrafi na większe trudności. Dawniejsze próby rozwiązania kwestji agrarnej w kotlinie naddunajskiej na podstawie umów regjonalnych nie doprowadziły do celu, ponieważ nie uwzględniano należycie szerszej, światowej strony tego problemu.

Obecnie w Europie istnieją, dwie siły. Pierwsza przejawia się w formie gospodarczej i rasowej ekspanzji i imperjalizmu. Druga zmierza do współpracy polityczno-gospodarczo-kulturalnej. Pierwsza oznacza próbę wskrzeszenia przedwojennych politycznych koncepcyj Druga oznacza próbę ożywienia tego, co w przedwojennej Europie było dobre, oczywiście na gruncie nowej Europy.

Każda gwałtowna próba rewizji granic doprowadziłaby do wojny, chaosu, anarchji. Tem jednak, że granice staną się nie widzialne przez wytworzenie nowych koncepcyj stosunków polityczno-gospodarczych i międzynarodowych, regjonalnych i powszechnych, dojdziemy do pokoju i nowej ery dobrobytu w Europie i na całym świecie. Europa posiada wielkie rezerwy energji politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Europa powinna zorganizować te rezerwy i postawić je do służby w kierunku odnowienia. To jest ideał, ale ideał praktyczny. Plan gospodarczy federacji Europy środkowej — kończy Dr. Benesz — jest pierwszem praktycznem rozwiązaniem możliwem do przeprowadzenia w interesie odbudowy nowej Europy.

C. P.

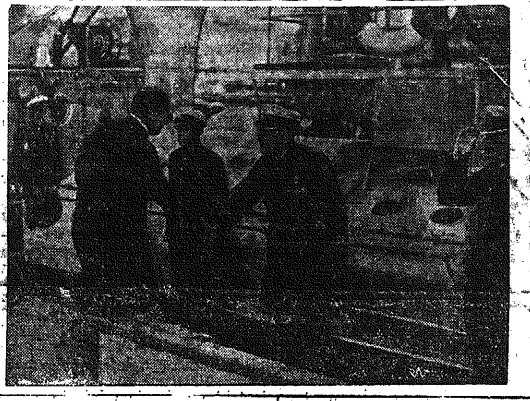

Flota łotewska w Gdyni.

Wczoraj przybyła do Gdyni z oficjalną wizytą eskadra wojennej floty łotewskiej pod dowództwem komandora por. Teodora Spade. Na naszem zdjęciu widzimy dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni inż. Łęgowskiego, rewizytującego Komandora Spade na pokładzie kanonierki „Virsaitis".

Wojna domowa w Portugalji

Alarmujące pogłoski w Berlinie.

Berlin. — Z Portugalji nadchodzą wiadomości, że w Lizbonie panuje bardzo wielkie naprężenie polityczne i że liczą się z każdą chwilą z wybuchem rewolucji faszystowskiej.

Wojsko z policją obsadziło wszystkie ważniejsze punkty strategiczne w Lizbonie. We środę wypowiedziało się pięć pułków lizbońskich i inne w Oporto i na prowincji przeciw mianowaniu Perora ministrem spraw wewnętrznych.

Pułki te popierają faszyści portugalscy, których gazety minister spraw wewnętrznych zawiesił.

Faszyści postawili rządowi ultimatum, które upłynęło we czwartek.

Jak wielkie jest naprężenie, wynika z tego, że premjer Salazar spędził noc w koszarach 1 pułku karabinów maszynowych, który uchodzi za wierny rządowi.

Powyższe doniesienie z Berlina wymaga bliższego naświetlenia.

Otóż przedewszystkiem należy stwierdzić, że rządy istniejące obecnie w Portugalji i sprawujące władzę od szeregu lat, są w swej istocie rządami wojskowo-faszystowskiemi.

Dyktatura gen. Carmony przejęła bowiem od faszyzmu nietylko doktrynę antyparlamentarną, ale także konstrukcję arganizacyjno-syndykalistyczną państwa, w zakresie ustawodawstwa pracy i konstytucji. W końcu marca odbyło się referendum ludowe, które w sposób ostateczny zatwierdziło dzieło dyktatury, nadając nowy ustrój Portugalji. Dla nastawienia politycznego rządu portugalskiego jest charakterystyczne, że przewrót republikański w Hiszpanji wywołał tam obawy o trwałość reżimu portugalskiego, uważanego przez ludność zarówno Portugalji jak i Hiszpanji za silnie prawicowe.

Faktem jest, że w ostatnich tygodniach na tle bliżej nam nieznanych różnic rozpoczęło się wrzenie w armji portugalskiej Depesza powyższa mówi o zajściach na tle powyższego wrzenia.

Związki górnicze odrzucają decyzje komisji arbitrażowej o obniżkach.

Katowice. — Jak już donosiliśmy, wczorajsza nadzwyczajna komisja rozjemcza w Katowicach po posiedzeniu wydała orzeczenie, mocą którego obniżyła płace górników na kopalniach węgla na polskim G. Śląsku oraz dodatki socjalne, obowiązujące od 1 lutego 1932.

Dla kopalń rewiru centralnego i dla kopalń ks. Pszczyńskiego obniżyła zarobki o 6 proc. Natomiast zarobki na kopalniach w rewirze rybnickim obniżono o 12 do 15 proc.

Obniżone tabele płac obowiązywać mają od 1 sierpnia b. r. do 31 lipca 1934 i mogą być na miesiąc przed upływem tego terminu wypowiedziane.

Specjalna komisja rozjemcza uzasadniła swoje orzeczenie, dotyczące tej obniżki zarobków:

1) koniecznością utrzymania eksportu conajmniej w dotychczasowej ilości, gdyż od tego zależy zatrudnienie górników,

2) koniecznością zapobieżenia chaosowi obniżki płac w formie umów indywidualnych,

3) ukróceniem samowolnego obniżenia płac robotniczych przez t. zw. przegrupowanie.

Komisja wyszła z założenia, że ofiarą poniesiona przez górników w postaci obecnej znacznej obniżki płac winna pociągnąć za sobą kroki ze strony właścicieli kopalń w kierunku dalszego obniżenia kosztów administracyjnych, uzyskania poważniejszych ulg od swych wierzycieli przez obniżenie odsetek oraz częściowego wstrzymania przejściowego uiszczania rat amortyzacyjnych tychże długów.

Rozpiętość obniżek dla kopalń w rewirze rybnickim podyktowana jest specyficznemi warunkami tych kopalń, a to celem zapobieżenia dalszym redukcjom i unieruchomieniom warsztatów pracy.

O ile powyższy cel nie zostałby osiągnięty, to różniczkowanie powinno być zniesione. Przewodniczący komisji nadzwyczajnej inż. Seroka zapewnił, że orzeczenie to zapadło po gruntownem zbadaniu wszelkiego materjału, będącego w posiadaniu komisji.

Katowice. — Zarząd główny Z.Z.Z. uchwalił we czwartek odrzucić orzeczenie nadzwyczajnej komisji arbitrażowej, obniżającej od 6 do 15 proc. zarobki górników.

ZZZ zwołuje na dzień 30 b. m. do Katowic konferencję radców załogowych i mężów zaufania w tej sprawie.

Równocześnie zarząd główny wykluczył ze związku p. Otlika Augustyna, który jako ławnik podpisał orzeczenie komisji. Obecnie toczą się rokowania pomiędzy poszczególnymi związkami górników, aby zwołać do Katowic wspólny kongres wszystkich radców załogowych w sprawie obniżki zarobków w przemyśle górniczym.

ZZZ weźmie udział w tym kongresie pod warunkiem, że nie będą w nim uczestniczyć niemieckie zawodowe związki górnicze z powodu ich orjentacji hitlerowskiej. Zespół Pracy zwołał na dzień 28 b. m. posiedzenie, aby rozpatrzeć ostatnie orzeczenie nadzwyczajnej komisji arbitrażowej, obniżając od 6 do 15 proc. zarobki górnicze.

Jak już wspomnieliśmy wszystkie związki górnicze orzeczenie to odrzucają.

KOPALNIA „DONNERSMARK" ZAMKNIĘTA NA ROK.

Katowice. — Kopalnia „Donnersmark" w Chwałowicach, w pow. rybnickim, została we czwartek zamknięta na przeciąg jednego roku.

Z powodu tego straciło pracę około 800 górników. Przy robotach konserwacyjnych na tej kopalni zatrudnionych będzie około 200 robotników.

Natomiast kopalnia „Blücher" w Boguszowicach w całości będzie utrzymana w ruchu. Na kopalni „Blücher" pracuje około 1.500 ludzi.

Druga wizyta Ojca św.

w Castel Gandolfo.

Rzym. — Mieszkańcy gór albańskich a szczególnie Castel Gandolfo od kilku dni oczekują następnej wizyty Papieża w letniej rezydencji. Mówi się tu, że Ojciec święty przybędzie nad jezioro albańskie, aby po raz drugi zbadać przeprowadzone roboty i specjalnie zwróci uwagę na prace malarskie.

Jak donoszą, Ojciec święty przybędzie tu na kilkudniowy wypoczynek w pierwszych dniach sierpnia r. b.

Naczelny inżynier Citta del Vaticano, medjolańczyk Casteli od kilku dni bawi w Castel Gandolfo i razem z inżynierem Bonomelli, kierownikiem robót w letniej rezydencji, wydaje ostatnie dyspozycje przed przyjazdem na wypoczynek Piusa XI nad jezioro albańskie.

Ludność gór albańskich bardzo się cie-

szy z racji zapowiedzianej wizyty Papieża w Castel Gandolfo i przygotowuje się do urządzenia Namiestnikowi Chrystusa na ziemi wielkich manifestacji.

TELEGRAMY

AMB. WYSOCKI U MUSSOLINIEGO.

Rzym. — Dr. Alfred Wysocki, ambasador Rzplitej przy Kwirynale, został przyjęty w dniu wczorajszym przez premjera Mussoliniego, któremu złożył odpisy listów uwierzytelniających.

HARCERZE POLSCY Z GDAŃSKA W WIEDNIU.

Wiedeń. — Pod komendą Romana Truszczyńskiego i Gustawa Niemca przybyła do Wiednia z Gdańska w drodze do Gödölö na międzynarodowy zlot skautowski grupa harcerzy polskich, która zatrzyma się w Wiedniu przez 3 dni.

Na dworcu przywitali gości polskich w serdeczny sposób skauci austrjaccy z komisarzem międzynarodowym, drem Toffilerem na czele, tudzież konsul generalny Rzplitej w Wiedniu Dunajewski, oraz opiekunowie harcerstwa polskiego w Wiedniu dr. Tenzenbaum i konsulowa Dunajewska.

SUKCES WIEDEŃSKIEJ WYCIECZKI DO POLSKI.

Wiedeń. — „Neues Wiener Tagblatt" opisuje w entuzjastyczny sposób niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznali członkowie zorganizowanej przez ten dziennik wycieczki podczas swego pobytu w Polsce ze strony władz polskich i społeczeństwa.

W pierwszym rzędzie podkreśla pismo wielką uprzejmość polskich funkcjonarjuszy granicznych, oraz przyjęcie, jakiego wycieczka austrjacka doznała we Lwowie na dworcu głównym.

Ze względu na olbrzymi sukces tej wycieczki organizuje „Neues Wiener Tagblat" drugą wycieczkę do Polski z terminem od 6 do 30 dni, która wyjedzie do Polski w dniu 9 sierpnia.

POWSTANIE MUZUŁMAŃSKIE W TURKIESTANIE.

Londyn. — Według doniesień z Kalganu via Pekin, w Turkiestanie chińskim wybuchło powstanie ludności muzułmańskiej.

Powstańcy zagrażają głównym miastom tej prowincji Urunczi i Kazgarowi. Rząd chiński wysłał znaczne posiłki celem zgniecenia ruchu powstańczego, który przybiera groźne rozmiary.

ODZNACZENIE BOHATERSKIEGO KAPELANA POLOWEGO.

Paryż. — Z okazji francuskiego święta narodowego 14 lipca, udekorowany został w Strasbourgu odznaką wielkiego oficera Legji Honorowej jeden znajdzielniejszych inwalidów wielkiej wojny, ojciec Umbricht, legendarny kapelan wojskowy 20 dywizji piechoty.

Akcja międzynarodowa

przeciw wichrzeniu Niemiec w Austrji.

Wiedeń.—Jedno z południowych pism wiedeńskich dowiaduje się, że zanosi się obecnie na wielką akcję międzynarodową przeciwko kontynuowaniu przez Niemcy hitlerowskiej akcji wywrotowej w Austrji, trwającej już 4 miesiące.

Niektóre grupy austrjackich stronnictw prorządowych przygotowały obecnie plan, mający na celu zorganizowanie takiej akcji międzynarodowej w przekonaniu że cały świat zapewniający Austrję o swych sympatjach pospieszy jej także z rzeczywistą i skuteczną pomocą.

PROCES O PODPALENIE REICHSTAGU.

Berlin. — Według doniesień prasy monarchijskiej, bawarski minister sprawiedliwości Frank zapowiedział ogłoszenie amnestji uchwalonej przez rząd bawarski

Amnestja przewiduje umorzenie kar za przestępstwa popełnione w ostatnich miesiącach w związku z rewolucją narodowo - socjalistyczną.

Minister oświadczył dalej, że proces o podpalenie Reichstagu odbędzie się prawdopodobnie z końcem listopada lub początkiem grudnia.

„Pogrzeb" konferencji londyńskiej.

Londyn. — Wczorajsze końcowe posiedzenie konferencji londyskiej rozpoczęło się punktualnie o godz. 10 rano. Najpierw krótkie, suche raporty obu sprawozdawców Benneta z komisji finansowej i Runcimanna z komisji ekonomicznej, poczem nastąpiły przemówienia obu prezesów tych komisyj Amerykanina Coxa i Holendra Colijna, które były rażąco sprzeczne.

Cox pełen napuszonego optymizmu w górnolotnych słowach podkreślał wyniki konferencji, natomiast Colijn wyraźnie tswierdził bankructwo, nadając mowie ton pesymistyczny. Następnie rozpoczął się długi korowód przemówień delegatów włoskiego Junga, belgijskiego Hymansa, brytyjskiego Chamberlaina, niemieckiego Schachta, czeskiego Masaryka (jun.), brazylijskiego Oliviera, sowieckiego Maj skiego, francuskiego Bonneta i amerykańskiego Hulla.

Przemówienia były stereotypowe, podkreślając przeważnie pesymistycznie rezultaty konferencji.

Po południu oczekiwana jest mowa Mac Donalda i zakończenie konferencji.

Cały dzisiejszy przebieg sprawia wrażenie stypy pogrzebowej, nikt się nie przejmuje, sprawy traktowane były na wesoło przy szalonym upale, jedynie zachowano pozory przygnębienia.

HERRIOT WYJEŻDŻA 3 SIERPNIA DO ROSJI.

Paryż. — „Le Matin" donosi, że Herriot w towarzystwie sen. Serlina i deputowanego Bastida (radykałów społ.), wyruszy z Marsylji 3 sierpnia przez Stambuł do Związku Sowieckiego.

Herriot w drodze powrotnej do Paryża zatrzyma się w Warszawie.

Pierwszy wyrok śmierci

za porwanie w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. — Po raz pierwszy w historji Ameryki wydano wyrok śmierci za porwanie człowieka.

Wypadek ten miał miejsce w Kansasla ke, w stanie Missouri. Pewien osobnik na zwiskiem Mc Gee porwał w maju bież. r. córkę urzędnika miejskiego Mc Elroy, którą po 30-godzinnem więzieniu wypuszczono na wolność po złożeniu kaucji 30.000 dolarów. Sąd skazał bandytę na karę śmierci przez powieszenie.

Zamordowanie ambasadora

japońskiego w Mandżurji.

Tokio. — Marsz. Muto, ambasador japoński przy rządzie mandżurskim i głównodowodzący wojskami japońskiemi w Mandżurji, zmarł nagle nocy ubiegłej.

Władze japońskie wszczęły śledztwo w sprawie ustalenia przyczyny i okoliczności śmierci marszałka. W związku z nagłym zgonem marsz. Muto krążą rozmaite pogłoski. W pewnych kołach twierdzą, że marsz. Muto został otruty przez emisarjuszy chińskich.

Gwałtowne przygotowania wojenne Niemiec.

Paryż. Z Alzacji, która położona nad granicą niemiecką najlepiej wie, co się dzieje za Renem, nadchodzą potwierdzenia wszystkich alarmujących wiadomości o zbrojeniach Niemiec, jakie się w ostatnich czasach pojawiły w prasie europejskiej.

I tak wszystkie fabryki włókiennicze w prowincjach nadreńskich pracują dla wojska.

To samo fabryki wyrobów emaljowanych, które w tej chwili wyrabiają setki tysięcy manierek żołnierskich.

Wszystek materjał wojenny odsyłany jest do magazynów centrali w Charlotten burgu.

W tych dniach wszyscy funkcjonarjusze celni, skarbowi i szkolni otrzymali powołanie na specjalne 3—4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe, kierowane przez Reichswehrę.

W myśl traktatu wersalskiego ustanowioną została wzdłuż granicy niemieckiej strefa zdemilitaryzowana. Koszary zamienione zostały na mieszkania i oddane do użytku ludności.

Tymczasem w tych dniach lokatorzy budynków pokoszarowych otrzymali rozkaz, by w każdej chwili gotowi byli do opróżnienia zajętych mieszkań.

Istnieje pewność, że koszary zajęte zostaną przez hitlerowskie oddziały szturmowe.

W samej Badenji zbudowane zostały w ostatnich czasach 23 strzelnice, na których odbywają się nietylko ćwiczenia młodzieży w strzelaniu, ale również próby strzelania z nowych miotaczy min 150 milimetrowych, które produkuje specjalna fabryka „Rhein-Metall" w Duisburgu

Wszystkie te wiadomości alarmują coraz więcej francuską opinję publiczną.

Mollisonowie nie rezygnują z dalszego lotu.

Nowy Jork.— Donosiliśmy obszernie o katastrofie, jaka spotkała parę lotniczą angielską Mollisonów. Obecnie znajdują się oni w Nowym Jorku i kurują w szpitalu. Na zapytanie dziennikarzy, jakie są ich dalsze zamiary, odpowiedzieli, że nie odstępują od przelotu w dalszym ciągu. Jeżeli nie da się naprawić ich aparatu „Seafarer", który uległ poważnemu rozbiciu, to wówczas zamierzają wziąć inny aparat i na nim próbować szczęścia w pobiciu rekordu lotu w linji prostej Nowy Jork — Bagdad.

Aparat Mollisonów został poddany badaniu ekspertów. Okazało się, że jedno ze skrzydeł samolotu jest kompletnie wyrwane, przód maszyny jest zgnieciony a jeden z motorów uległ dyslokacji. Nie wiadomo wobec tego, czy samolot da się naprawic w tak szybkim czasie, jakby sobie tego życzyli lotnicy.

Równocześnie donoszą, że Mollisonowie dolecieli do lądu amerykańskiego li tylko dzięki przypadkowi. Oto w czasie, gdy tankowali oni benzynę na plaży Pendine Sands w Anglji, chcieli zabrać 400 gallonów benzyny. Mechanik angielski, który nalewał benzynę, z własnej inicjatywy dodał jeszcze 15 gallonów. Dzięki temu dodatkowi Mollisonowie mogli dokonać przelotu aż do Bridgeport, w przeciwnym bowiem razie z braku benzyny znaleźliby się w morzu.

Mollison jest strasznie wyczerpany i w ostatnich godzinach lotu był niemal nie przytomny ze zmęczenia.

NOWI KANDYDACI DO LITEWSKIEGO LOTU TRANSATLANTYCKIEGO.

Nowy Jork. — Prasa litewska donosi, że 15 litewskich lotników w Stanach Zjednoczonych wyraziło gotowość dokonania nowego lotu z Ameryki do Kowna.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. BECKIEM W WILNIE.

Wilno. — Wczoraj o godz. 12 w południe przybył marszałek Piłsudski do Wilna i po krótkim pobycie udał się z powrotem do Pikiliszek. W czasie pobytu w Wilnie odbył kilka rozmów telefonicznych z Warszawą, oraz odbył konferencję z min. spraw zagranicznych Beckiem, który przybył specjalnie do Wilna aeroplanem.

MĘŻATKI MUSZĄ USTĄPIĆ MIEJSC BEZROBOTNYM.

Radom. — Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa komunikacji, radomska dyrekcja kolejowa dokonała zwolnienia, wzgl. przeniesienia w stan nieczynny wszystkich mężatek, zatrudnionych w D. O. K. P. w Radomiu.

Bolesne to, ale niezbędne zarządzenie pozostaje w związku z akcją, zmierzającą do zatrudniania osób, dla których praca zarobkowa stanowi jedyne źródło utrzymania.

Bohaterski lotnik

kpt. Skarżyński zatrzyma się w Poznaniu

Poznań. — Aeroklub poznański natychmiast po otrzymaniu wiadomości o powrocie do Europy kpt. Skarżyńskiego poczynił starania o to, by bohater przestworzy w drodze powrotnej do Warszawy wylądował choćby na krótką chwilę w Poznaniu. Starania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wczoraj Aeroklub poznański otrzymał wiadomość z Warszawy, że w drodze powrotnej kpt. Skarżyński wyląduje w Poznaniu.

Tak więc Poznań, który tak serdecznie witał zwycięzców challenge'u ś. p. Żwirkę i Wigurę, oraz dalszą polską obsadę, uczestniczącą w locie samolotów turystycznych, witać będzie teraz jako pierwsze miasto polskie zwycięskiego polskiego orła, zdobywcę oceanu kpt. Skarżyńskiego.

Wiadomość o lądowaniu Skarżyńskiego zelektryzowała mieszkańców, Poznania, którzy w napięciu oczekują chwili przybycia lotnika. Dokładny termin nie jest narazie ustalony. Dopiero po porozumieniu się z kpt. Skarżyńskim, będzie można ustanowić dokładną datę przylotu. Nastąpi to prawdopodobnie w poniedziałek lub wtorek.

Warszawa. — W czwartek 27 lipca o godz. 11 m. 20 przed południem wystartował z Warszawy do Paryża, p. Cieński mechanik z doświadczalni warsztatów lotniczych na Okęciu.

Z Paryża p. Cieński pojedzie koleją do Boulogne, gdzie zajmie się zmontowaniem samolotu kpt. Skarżyńskiego.

Po zmontowaniu samolotu zdobywca Atlantyku wystartuje z Boulogne do Paryża i w stolicy Francji, złoży wizytę Aeroklubowi francuskiemu.

Z Paryża kpt. Skarżyński wyleci w środę 2 sierpnia, udając się prosto do Warszawy. Godzina jego przelotu na lotnisko warszawskie oznaczona jest na g. 16 min. 30 popołudniu.

Lot kpt. Skarżyńskiego z Paryża do Warszawy obliczony jest na 10 godzin.

Komitet przyjęcia kpt. Skarżyńskiego który ukonstytuował się w Warszawie opracował już cały program powitania.

Powitanie odbędzie się na lotnisku mokotowskiem.

Na spotkanie kpt. Skarżyńskiego wylecą z Warszawy trzy eskadry samolotów wojskowych, z których każda będzie się składać z 5 płatowców.

SAMOLOT HITLEROWSKI W OKOLICACH TCZEWA.

Gdańsk. — W ub. tygodniu nad terenem powiatu tczewskiego w okolicach Gniewu, Janowa, Piaseczna, Wielkiego Gronowa, Jaźwisk i Ciepłego krążył niemiecki samolot jednopłatowiec ze znakiem „D" i swastyką hitlerowską. Samolot ten szybował nad polskiemi wsiami powiatu tczewskiego na wysokości około 100 m., a przybył napewno w celach lotniczo - szpiegowskich, wzgl. też butny hitlerowiec urządził sobie prowokacyjny lot na terenie Polski.

Niemcy demonstrują

na terenie Gdańska.

Gdańsk. — W dzisiejszy piątek przybywają do Gdańska uczestnicy „raidu hołdowniczego", urządzonego przez niemiecki klub automobilowy dla uczczenia „niemieckości Gdańska".

W raidzie tym uczestniczy około 200 samochodów ze wszystkich stron Niemiec.

Uczestnicy raidu zabawią w Gdańsku 4 dni.

W czasie ich pobytu odbędzie się kilka uroczystości, przejażdżka po porcie, połączona z odpowiedniemi „wyjaśnieniami fachowemi" poczem uczestnicy wycieczki udadzą się na redę gdyńską dla zaznajomienia się z „konkurencyjnym portem" Gdynią.

Wycieczka uda się również do Malborga.

Gdańsk. — Senat gdański urządził przyjęcie dla najwybitniejszych jednostek niemieckich kół politycznych, gospodarczych i społecznych na Starym Ratuszu. W czasie przyjęcia wygłosił przemówienie b. konsul gen. niemiecki w Poznaniu v. Hentig odczyt, w którym przedstawił ewolucję systemu prowadzonej polityki zagranicznej w historji Niemiec.

Gdańsk. — Uczestnicy zlotu Związku niemieckich gimnastyków, odbywającego się obecnie w Stuttgarcie, po zakończeniu zlotu wezmą udział w wycieczce propagandowej Niemiec Wschodnich.

W ramach tej wycieczki przybędą 1 sierpnia do Gdańska. W wycieczce tej przewidziany jest udział zgórą 1.000 Niemców.

KATOLICKA LUDNOŚĆ GDAŃSKA PRZECIW STERYLIZACJI HITLEROWSKIEJ.

Gdańsk. — Dekret rządu Rzeszy o przymusowej sterylizacji osób chorych wywołał w gdańskich kołach politycznych ożywione komentarze.

Organ centrum katolickiego „Danziger Landes Ztg.", który w obawie przed represjami ze strony czynników miarodajnych wszelkie rozporządzenia Rzeszy zamieszczał bez komentarzy, w tym wypadku oświadcza, że rozporządzenie rządu Hitlera, dotyczące przymusowej sterylizacji, musi wywołać jak najostrzejszy protest ze strony ludności katolickiej, ponieważ sprzeciwia się ono zasadom moralności religji katolickiej.

Pismo gdańskie przypomina w związku z tem encyklikę Piusa XI z dnia 31 grudnia 1930 r. pod tytułem „Casti Connubii", dotyczącą tej sprawy, jako dowód, że kościół katolicki reprezentuje wręcz odmienne poglądy wobec rządu niemieckiego.

W kołach opozycji gdańskiej wiadomość o wydaniu tego dekretu wywołała wrażenie przygnębiające. Szczególnie

działacze opozycyjni obawiają się, że niemieckie czynniki miarodajne będą przedewszystkiem podciągały działaczów opozycyjnych pod miano osób obciążonych umysłowo i przeciwko nim wykorzystają ostrze nowego dekretu.

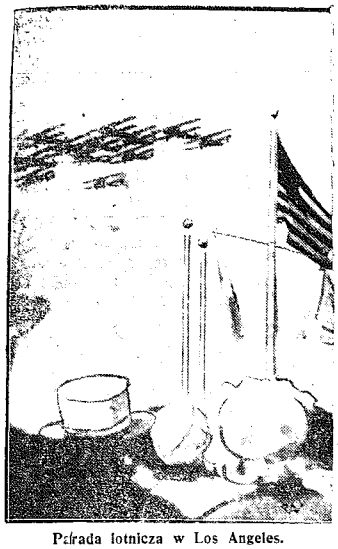

Parada lotnicza w Los Angeles.
W Los Angeles (Kalifornja) odbyła się wielka parada amerykańskiej floty powietrznej, której przypatrywały się setki tysięcy widzów.

Niemcy chcą „zaskarżyć"

rozwiązanie hitlerowców na Śląsku.

Katowice. — Rozwiązanie stowarzyszenia niemieckiej młodzieży przy Volksbundzie śląskim przyjęło społeczeństwo polskie na G. Śląsku z uczuciem ulgi.

Wszystkie pisma polskie na Śląsku bez różnicy przekonań politycznych wyrażają się o tym kroku ze strony rządu polskiego z najwyższem uznaniem. Był to jedyny narazie sposób zlikwidowania niebezpiecznej dywersyjnej roboty hitlerowskiej, pomyślanej na wielką skalę.

Wszystkie pisma polskie wyrażają przekonanie, że należało właściwie zlikwidować sprawcę t. j. Volksbund. Pisma niemieckie omawiają obszernie ten krok, lecz piszą o tem z łatwo zrozumiałych względów bardzo ostrożnie i powtarzają tylko głosy prasy polskiej, nie szczędząc obelg pod adresem pism polskich i zapowiadają wszystkie zgodnie, że Niemcy użyją wszystkich możliwych i legalnych środków, by unieważnić to rozwiązanie.

W szczególności Niemcy udadzą się ze skargą do prez. Calondera. W to wierzymy, że Niemcy taką skargę wniosą, lecz nie znajdzie się w komisji mieszanej żaden prawnik, któryby mógł usprawiedliwić niemiecką agitację, graniczącą ze zdradą stanu. To, co Niemcy w ostatnim czasie robili, było przygotowaniem do zdrady stanu. Była to jaczejka hitlerowska na terenie G. Śląska, a jak ta jaczejka pracowała, tego prasa polska w szczegółach nie ujawniła.

SKUTKI POWODZI.

Przemyśl, [illegible] — Ostatni wylew Sanu poczynił znaczne szkody przez wyrwanie z brzegów uprawnych gruntów w 12 gminach powiatu jarosławskiego. Gminy te wysłały prośby do odnośnych władz o podjęcie robót, zabezpieczających przed spodziewanym wkrótce nowym wylewem Sanu przez podniesienie wałów.

Wizyta floty łotewskiej

podkreśla węzły braterstwa broni.

Gdynia.— Okręty oraz hydroplany marynarki wojennej łotewskiej, o których przybyciu do Gdyni donosiliśmy już, przez swoją oficjalną wizytę w porcie Gdyni przypomniały wizytę z 1922 r., kiedy torpedowce nasze po raz pierwszy zawinęły do portu ryskiego, doznając tam serdecznego przyjęcia.

Od tego czasu nawiązała się ścisła łączność, która utrwaliła się jeszcze w r. 1930 podczas pobytu w Libawie statku „Mazur".

Później 10-lecie marynarki łotewskiej wprowadziło wśród przedstawicieli różnych narodowości również marynarzy polskich na statkach „Wicher", „Ślązak" i „Krakowiak".

Prócz komandora Spady gośćmi naszymi są następujący oficerowie: szef sztabu komandor Vitinghof, dowódca kanonierki Virsajtis, komandor Kadass, dalej dowódca „Imanti" kpt. Lipsteson, komendant „Vieslursa" kpt. Barotaj, dowódca dywizjonu traulerów kpt. Briebis, dowódca „Spidoli" kpt. Rodins, dowódca „Ronisa" kpt. Bergs i dowódca hydroplanów płk. Jakubovs.

Prócz wyżej wymienionych oficerów przybyło 186 podoficerów i marynarzy łotewskich.

We czwartek rano oficerowie łotewscy odbyli przejażdżkę po porcie handlowym w towarzystwie dyr. urzędu morskiego p. Łęgowskiego, który w czasie objazdu udzielał wyjaśnień.

Popołudniu odbyła się herbatka w salonach Domu zdrojowego, wydana przez komisarza rządu mgr. Sokoła i jego małżonkę.

Wieczorem grupa starszych oficerów wyjechała do Warszawy, celem złożenia wizyt oficjalnych. Z Warszawy w piątek wracają oficerowie łotewscy do Gdyni.

Program przewiduje wiele uroczystości w Gdyni i w Warszawie, które będą żywym dowodem tego, że zarówno wybrzeże, jak i cała Polska pamięta o węzłach braterstwa historycznego, zawarte go na polach bitwy pod Dźwińskiem.

Zabójstwo w.-burmistrza

m. Pruszkowa — wyjaśnione.

Warszawa.— Zagadkowe zabójstwo wiceburmistrza m. Pruszkowa Stanisława Berenta o czem donosiliśmy wczoraj zostało już całkowicie wyjaśnione.

Sprawcy zabójstwa są znani, tło ustalone. Zabójstwo nie miało podłoża politycznego, a dokonane zostało na tle stosunków rodzinnych Berenta. Przedstawiciele władz śledczych po przybyciu do Pruszkowa dokonali oględzin zwłok. Jak się okazało, kula trafiła w prawą pierś. Pozatem Berent miał na głowie 3 rany tłuczone.

Na miejscu zabójstwa pozostały ślady rozpaczliwej walki, jaką stoczył zabity z napastnikami. Wszystko dookoła obryzgane było krwią, a na drewnianym parkanie pozostały krwawe ślady palców.

Po dokonaniu oględzin zwłok, miejsca zbrodni i po przesłuchaniu poszczególnych świadków sędzia śledczy w towarzystwie prokuratora udał się do mieszkania Berenta, gdzie przeprowadził rewizję. Mieszkanie to zostało odrazu po wypadku opieczętowane przez policję. W mieszkanu znaleziono korespondencję, która odrazu wskazała na sprawców zabójstwa

Jak się okazało, Berent żył w niezgodzie z żoną swoją, która pozostawała w bliskich stosunkach ze znanym działaczem Sewerynem Turobińskim, urzędnikiem Kasy Chorych w Warszawie, z którym zamierzała zamieszkać. Między małżonkami toczyły się właśnie pertraktacje o seperację. Berent stawiał jednak warunki niemożliwe do przyjęcia i na tem tle wynikły ostre zatargi między Berentem a przyjacielem jego żony Turobińskim.

We czwartek rano Turobiński sam zgłosił się do wydziału śledczego. Został on przesłuchany i przesłany do dyspozycji sędziego śledczego. Turobiński zaprzecza, jakoby miał coś wspólnego ze zbrodnią.

Władze śledcze przesłuchały żonę Berenta, Pelagję, na okoliczności dlaczego zabrała mężowi rewolwer. Berentowa zeznała, że zabrała mężowi rewolwer dlatego, że mąż był bardzo porywczy, a ponieważ dochodziło między nimi do scysyj, bała się, żeby jej nie zastrzelił.

Zamężna była już od 16 lat. Ostatnio spotykali się tylko w pokoju jadalnym podczas posiłków, pozatem małżonkowie żadnych stosunków ze sobą nie utrzymywali. Policji znane są już nazwiska wszystkich osobników, którzy brali udział w zbrodniczym napadzie.

SAMOBÓJSTWO SYNA PREZYDENTA LITWY.

Kowno. — Prasa litewska zamieszcza wiadomość o samobójstwie Juljusza Smetony, syna prezydenta Litwy. Ponieważ wiadomości prasy litewskiej nie zostały zdementowane, należy sądzić, iż wiadomość jest prawdziwa. Oficjalnego jednak zawiadomienia o śmierci władze nie ogłosiły. Cenzura skreśla skrupulatnie bliższe szczegóły targnięcia się na życie młodego Smetony. Krążą pogłoski, że syn prezydenta zastrzelił się z powodu nieuleczalnej choroby.

KRONIKA

Sobota 29 LIPIEC	Dziś — Marty pn. Olawa kr. Jutro — Abdona m. Wschód słońca o godz. 4.03 Zachód „ „ 19.37 **Kalendarzyk historyczny:** Jan Kazimierz godzi się z Lubomirskim w 1666 roku.

— Zaprzysiężenie ławników przy sądach pracy. W niedzielę rano w sali Rady Miejskiej w obecności władz sądowych i samorządowych odbędzie się akt zaprzysiężenia 150 nowomianowanych na dwuletnią kadencję ławników sądów pracy obu instancji

— Telefon Straży Ogniowej. Cyfrę 2222 wszyscy powinni sobie zapamiętać, gdyż jest to numer telefonu Pogotowia Straży Ogniowej, specjalnie przeznaczony dla wywoływania Straży w wypadku pożaru. We wszelkich innych sprawach dzwonić należy pod Nr. 2084.

Nominacja komisarza wyborczego

do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Minister przemysłu i handlu mianował komisarzem wyborczym w celu przeprowadzenia wyborów uzupełniających w wypadkach, gdy zostaną opróżnione stanowiska radców izby, wchodzących w jej skład z delegacji zrzeszeń gospodarczych, inż. Eugenjusza Zagrodzkiego, radcę urzędu wojewódzkiego w Kielcach, pełniącego obowiązki naczelnika wydziału przemysłowego przy tymże urzędzie. Nominacja powyższa trwać będzie do dnia zarządzenia wyborów do izby na nową kadencję.

Równocześnie minister przemysłu i handlu polecił komisarzowi wyborczemu powołać główną komisję wyborczą, a to stosownie do postanowień statutu izby przemysłwo-handlowej w Sosnowcu.

— Zawody rejonowe Straży Ogniowej. W ub. niedzielę w Walenczowie odbyły się zawody rejonowe z udziałem 8 drużyn z gminy Opatów. Zawody wykazały doskonałą sprawność wszystkich straży tego rejonu, najstarszego, należy to zaznaczyć w całym kraju, bowiem gdy w r. 1923 przystąpiono do tworzenia rejonów straży ogniowych, straże gm. Opatów energicznie zabrały się do roboty i pierwsze w całym kraju utworzyły rejon.

— 3173 nowych sadów w Kieleckiem. Dzięki przychylnym warunkom i odpowiednim terenom na sadownictwo i warzywnictwo, wzrosła ostatnio ilość sadów w województwie kieleckiem.

W okresie od roku 1929 do 1933 przy pomocy organizacyj rolniczych założono 3.173 nowych sadów na przestrzeni 1702 ha, gdzie wysadzono 189.468 drzewek i 69.559 krzewów. Sady te przechodzą obecnie pod opiekę kieleckiej Izby rolniczej.

Z zebrania

Sekcji kwalifikacyjnej Kom. Wystawy w Częstochowie.

Wczoraj w Magistracie w biurze wystawy odbyło się zebranie Sekcji kwalifikacyjnej komitetu wykonawczego wystawy zapowiedzianej na wrzesień b. r. Przewodniczył obradom przewodniczący sekcji prez. Jakób Kon, a w zebraniu wzięli udział dyr. Płodowski, dyr. Szwarc, kom. Madeyski, nacz. Gurewicz, prezes Jarzębiński, nacz. Widera, inż. Tencer i inni.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa kwalifikacji zakładów przemysłowych, które wzięłyby udział w wystawie. Komisja ustaliła, że tylko te zakłady mogą wziąć udział w wystawie, które posiadają produkcję własną. Zdecydowanie przeciw innym firmom, które sprowadzają eksponaty wypowiedzieli się wszyscy członkowie sekcji. Ponadto sekcja zastrzegła sobie prawo selekcji eksponatów nadesłanych na wystawę a mianowicie eliminacje eksponatów małowartościowych i małoestetycznych czyli t. zw. tandety. Zastrzeżenie to podyktowane jest troską o poziom estetyczny wystawy.

Niezależnie od tego zebrani gruntownie zapoznali się z całością przemysłu częstochowskiego, poddając go szczegółowej analizie, oceniając zdolności wytwórcze i kwalifikując lub dyskwalifikując te zakłady, które do udziału w wystawie dopuszczone być nie powinny.

Do zakładów zakwalifikowanych już od dziś zwracać się będą upoważnieni akwizytorzy wystawowi, w celu omówienia z każdym z wystawców warunków udziału w wystawie.

Od ilości zgłoszeń uzależniony jest los i powodzenie wystawy.

Wcześniejsze zgłoszenie leży w pierwszym rzędzie w interesie kupców i przemysłowców, istnieje bowiem tylko teraz możliwość wybrania odpowiedniego miejsca i zaprojektowania odpowiedniego stoiska.

A więc likwidacja

Zakładu wychowawczego w Herbach.

Pogłoski o likwidacji Zakładu wychowawczego w Herbach, o czem donosiliśmy wczoraj, okazały się prawdziwe. Bo oto Zarząd wojewódzkiego komitetu społecznego w Kielcach w dniu wczorajszym przystąpił już do likwidacji tego zakładu wymawiając jednocześnie personelowi zakładu pracę z dyrektorem na czele. Powodem likwidacji jest spadek liczby wychowanków w ostatnich latach. Zakład obliczony na 120 chłopców, w roku bieżącym liczył zaledwie 40 wychowanków. Tłumaczy się to tem, że poszczególne gminy miejskie i wiejskie niechętnie wysyłały chłopców do zakładu, obawiając się związanych z tem kosztów.

Nic więc dziwnego, że zakład stał się nietylko instytucją deficytową, ale upodobnił się do bezdennej beczki, w którą trzeba było ciągle rzucać i rzucać pieniądze. A że przekraczało to zakres skromnych możliwości wojewódzkiego komitetu społecznego w Kielcach, więc po długim namyśle postanowiono zakład zlikwidować.

— Pieszo naokoło świata. W dniu dzisiejszym odwiedził Redakcję naszego pisma p. R. J. Chabiński, który udaje się w podróż naokoło świata pieszo. W podróży tej towarzyszy mu małżonka i p. J. Kurek-Kurkowski.

P. Roman Chabiński, kierownik ekspedycji jest botanikiem enteomologiem, małżonka jego korespondentką pism, a p. Józef Kurek-Kurkowski artystą malarzem.

Ekspedycja ta, która wyruszyła z Lublina obeszła całą Polskę w celu zebrania materjału do odczytów.

— Jakie powinno być mleko? W myśl nowego rozporządzenia o obrocie mlekiem i przetworami mlecznemi mleko winno zawierać 3 proc. tłuszczu, a nie jak dotychczas 2.8 proc. Z tego powodu wzmogła się kontrola mleka ze strony miejskich władz sanitarnych.

Rozłożenie na raty

zaległości podatkowych.

W sferach rządowych rozpatrywany jest podobno projekt rozłożenia na raty zaległości podatkowych, które narosły do 1 lipca 1931. Spłaty zaległości podatkowych mają być dokonane w 20 ratach półrocznych, czyli w ciągu lat dziesięciu.

Wedle pogłosek krążących w kołach gospodarczych sprawa zaległości podatkowych rozpatrywana jest od dłuższego czasu, przyczem brane są pod uwagę okolice najwięcej dotknięte kryzysem, a więc Małopolska Zachodnia, Wołyń i Wileńszczyzna. Podobno wysuwana była koncepcja częściowego umorzenia zaległości z lat przed 31 lipca 1931 r., ale koncepcja ta widocznie nie utrzymała się, jeżeli obecnie mowa jest jedynie o rozłożeniu na raty.

Zaznaczyć trzeba, że ogólna suma zaległości podatkowych wynosiła z końcem ubiegłego roku budżetowego 800 miljonów złotych.

— Dolarówki według kursu 8.90. Dowiadujemy się, że premje t. zw. „dolarówki" wypłacane są, pomimo spadku kursu dolara, według parytetu złota t. zn. po kursie 8.90 za 1 dolara. Według tej samej normy realizowane są kupony bieżące „dolarówek".

— Przyrost naturalny ludności w Polsce. Według ostatnich zestawień statycznych, przyrost ludności w Polsce w I kwartale r. b. wynosił 80.845 osób, z czego przyrost 3.399 osób przypada na województwo warszawskie, 2.843 na łódzkie, 6.617 na kieleckie, 5.842 na lubelskie, 5.383 na białostockie, 4.324 na wileńskie, 4.274 na nowogrodzkie, 5.381 na poleskie, 6.456 na wołyńskie, 5.531 na poznańskie, 3.761 na pomorskie, 3.818 na śląskie, 7.070 na krakowskie, 8.448 na lwowskie, 4.324 na stanisławowskie i 4.115 na tarnopolskie. W Warszawie stwierdzono ubytek ludności o 832 osób.

Przyrost naturalny ludności wyznania rzymsko-katolickiego wynosił 48.766 o-

sób, grecko-katolickiego 10.803, prawosławnego 15.652, ewangelickiego 158, mojżeszowego 4.574, i innych wyznań 901.

Na 1000 mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego przyrost naturalny wynosił 9.6, grecko-katolickiego 12.6, prawosławnego 15.7, ewangelickiego 0.7, mojżeszowego 6.

— Wzrost liczby podań o prawo pobytu w Polsce. W urzędach wojewódzkich zaobserwowano niezwykły wzrost liczby podań o zezwolenie na stały pobyt w Polsce. Na terenie województwa śląskiego i pomorskiego liczba podań wzrosła blisko trzykrotnie, co należy tłumaczyć masowem uchodźtwem z terenu Niemiec. Podania motywowane chęcią uzyskania w Polsce zatrudnienia pozostaną bez uwzględnienia ze względu na konieczność ochrony krajowego rynku pracy.

— Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 17-go do 23 lipca 1933 r. Według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	39.57	21.000	—	18.20
Gdańsk	—	22.36	19.60	18.10
Poznań	37.33	18.49	—	15.08
Lublin	33.19	20.91½	—	14.43
Równe Woł.	31.00	20.00	—	11.50
Wilno	34.00	21.92	—	14.67
Katowice	35.70	22.86	—	17.90
Kraków	32.46	20.93	—	15.87½
Lwów	33.12½	21.50	—	14.56
Berlin	39.50	32.73	—	29.22
Hamburg	22.32	14.31	—	13.32
Praga	43.50	21.51	—	21.46
Brno Mor.	38.28	21.12	—	2031
Wiedeń	36.75	26.97	—	21.87½
Liverpool	21.58	—	—	17.60
Chicago	23.51	21.32	19.31	20.56
Buenos Aires	15.43	—	—	10.55

— Zwrot ceł przy wywozie zbóż. Z dniem 1 sierpnia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie rządowe w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż za granicę. Rozporządzenie ustala, iż zwrot ceł przy wywozie 100 kg. pszenicy, żyta i jęczmienia wynosi 6 złotych, przy 100 kg. owsa — 4 zł., przy 100 kg. mąki bez zawartości otrąb — 10 zł., przy 100 kg. mąki pośledniej — 8 zł. Przy wywozie 100 kg. kaszy jęczmiennej zwrot ceł wynosi 12 złotych, a przy wywozie 100 kg. słodu — 3 zł.

— Lekarze w komisjach poborowych. Ogłoszona w maju r. b. znowelizowana ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym przewiduje, że jeżeli lekarz powiatowy lub lekarz wojskowy nie mogą wziąć udziału w komisji poborowej, władze administracji ogólnej powołują w miejsce lekarza powiatowego, lekarza samorządowego lub lekarza, pozostającego w państwowej służbie cywilnej w innym dziale administracji państwowej, a w razie ich braku — lekarza cywilnego wolnopraktykującego, władze zaś wojskowe, w miejsce lekarza wojskowego — lekarza wolnopraktykującego, będącego oficerem w stanie spoczynku, w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu. Lekarze cywilni wolnopraktykujący, zastępujący lekarza powiatowego lub wojskowego, mają otrzymywać dziennie wynagrodzenie i zwrot kosztów podróży. Wysokość wynagrodzenia i djet ustalić ma minister opieki społecznej.

Sąd orzeknie

Czy wyraz „Hitler" jest obraźliwy.

Sąd Grodzki w najbliższych dniach będzie musiał rozstrzygnąć zaiste niezwykły problem prawny, a mianowicie, czy nazwanie kogoś nazwiskiem obecnego kanclerza Rzeszy Niemieckiej podpada pod artykuł K. K., traktujący o zniewadze słownej, czy też nie.

Oto kupiec Aron G., rozgniewany tem, że jego wierzyciel Mojżesz Sz. nie sprolongował mu weksla, rzucił mu w twarz następujące słowa: „Ty Hitler, ty gorszy od samego Hitlera".

Dotknięty tem do żywego Sz. zaskarżył zapalczywego dłużnika do Sądu.

Epilog tego charakterystycznego zajścia niebawem rozegra się przed kratkami sądowemi.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 28 na 29 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

— Dalsza fala pożarów. Dnia 25 b. m. we wsi Miedźno spalił się dom drewniany, oraz różne sprzęty, wart. około 1000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał wskutek zapalenia się belki w kominie.

Dnia 27 b. m. wskutek zaprószenia ognia z papierosa powstał pożar w stodole Kasprzaka Piotra we wsi Radostków, gm. Cykarzew, która spłonęła doszczętnie. Następnie ogień przerzucił się na zabudowania sąsiadów: Marjanny Pietrzak, Jarosza Jana, Iwańczaka Józefa, Bladego Szmula i sukces. Ignasiaka Rocha i Kaziemierza Podgórskiego, które strawił doszczętnie. Wypadku z ludźmi nie było. Straty obliczają poszkodowani na sumę 20.000 złotych.

W czasie ratowania i gaszenia ognia został pobity strażak Józef Kańczura przez Dymkę Stefana ze wsi Radostków. Z jakiej przyczyny?

— Podejrzani. Zatrzymano: Grochowskich Karola i żonę jego Aleksandrę, bez stałego miejsca zam., którzy podejrzani są o kradzież i oszustwa na szkodę Hirsz berga Leona i Bielawskiego Aleksandra.

— Garderoba ginie z mieszkań. Andrecka Marja (Bór 47) zameldowała policji o skradzeniu jej z mieszkania garderoby, wart. 52 zł. 80 gr.

— Kradzież w cyrku. Belke Stefan (Limanowskiego 19) zameldował policji o skradzeniu mu w czasie przedstawienia w cyrku z kieszeni zegarka niklowego, wart. 45 zł.

— Rowerem w poszukiwaniu zajęcia. Ślusarz-mechanik, p. Józef Krężel (Ostatni Grosz, ul. Równoległa 10), były ochotnik W. Polskigo, mający na utrzymaniu żonę i pięcioro drobnych dzieci, od czasu powrotu z zagranicy t.j. od 1931 r. pozostaje bez stałego zajęcia.

Ponieważ wszelkie jego zabiegi o pracę na kawałek chleba dla rodziny są bezskuteczne, powziął zamiar objeżdżać ze swemi narzędziami na rowerze kraj i w ten nowy sposób zarabiać na utrzymanie swoje i rodziny.

P. Krężel więc apeluje za naszem pośrednictwem do ludzi dobrej woli i Szanownego Duchowieństwa, o zaofiarowywanie mu chociażby tylko na kilka godzin pracy, z której obiecuje wywiązywać się zawsze ku zadowoleniu klijentów.

— Nielegalny wyrób mydła przyczyną wypadku. Dnia 27 bm. w domu Nr. 25, przy ul. Senatorskiej Lederman Szlama, (który wyrabiał nielegalnie mydło) wystawił na korytarz wiadro z ługiem, którem bawiące się dzieci poparzyły się.

Po nałożeniu opatrunków — dzieciom pozostawiono ich na kuracji w domu.

— Zemsta na szybach. Szajnweld Lejzor (Narutowicza 56) zameldował policji, że w dniu 27 bm. Srul Dukat wybił mu dwie szyby w oknie.

— Pomysłowy sposób pozbywania się lokatorów. Śmioszek Władysława (ul. Olsztyńska 110) zameldowała policji, że go spodarz Kowalik Franciszek zerwał jej papę z dachu komórki, zmuszając ją w ten sposób do wyprowadzenia się.

— W czasie odpustu. Zameldował policji Stanisław Adamus ze wsi Saternus, gm. Konary o skradzeniu mu z kieszeni w klasztorze św. Anny 70 złotych i weksli

Kronika sportowa.

W ubiegły czwartek odbył się mecz piłki nożnej między drużynami: Brygada III — Artyści z cyrku Staniewskich. Ostateczny wynik remisowy 0:0. Gra, zapewne z powodu gorąca prowadzona była b. ospale i mało interująco.

*

W poniedziałek, dnia 31 lipca br. odbędzie się trening marszowy z bronią drużyny KOS. „Victoria". Zbiórka w lokalu Klubu o godz. 17-ej.

*

W niedzielę rozegrane zostały na trasie zatoka Gdyńska—Hel—Jastarnia i z powrotem wielkie żeglarskie regaty morskie, które dały wynik następujący: 1) jacht „Śmigły" (Oficerski Yacht Kl. oddział w Gdyni) pod kierunkiem por. Pstrusznyńskiego, 2) Jacht „Witeź" (Yacht Kl. Polski), 3- Jacht „Halina" (Yacht Klub Polski), 4) Jacht „Błyskawica" (Oficerski Yacht Klub).

*

W dniu 29 lipca rb. wyruszy wycieczka kolarska Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów do Miechowa. Zbiórka o godzinie 14-ej w sobotę, Al. Wolności 22. Sympatycy mile widziani.

*

Znakomity cyklista polski, Szamota, wziął ostatnio udział w zawodach kolarskich w Limoges, zajmując w finale biegu krótkodystansowego drugie miejsce za Michardem a przed Cozensem i Bergami nim. W biegu z wyrównaniem Szamota był pierwszy (5 mtr. wyrównania) przed Michardem i Cozensem. Szamota startuje w pierwszych dniach sierpnia w wyścigu o wielką nagrodę Kopenhagi, a następnie w mistrzostwach świata w Paryżu.

*

Wczoraj odbyło się w Paryżu w lokalu francuskiej federacji tennisowej losowanie, mające na celu ustalenie programu spotkań finałowego meczu tennisowego Anglja—Francja o puhar Davisa. W wyniku losowania ustalono, że dziś walczyć będzie Merlin z Austinem, a następnie Cochet z Perrym. Jutro odbędzie się gra podwójna Borotra—Brugnon contra Perry—Hughes. W niedzielę przewidziane są rewanżowe single Austin—Cochet i Merlin—Perry.

*

Dn. 27 b. m. wyjechali do Londynu na międzynarowy kongres łuczniczy: prezes międzynarodowej Federacji łuczniczej dr. Pierzchała, prezes Polskiego Zw. łuczników mjr. Fularski i kapitan sportowy tej organizacji, p. Łotocki. Jednocześnie wyjeżdża zespół polskich łuczników i łuczniczek w składzie 7 osób na mające odbyć się w Londynie III-cie międzynarodowe zawody łucznicze.

Płonący samolot

lądował pod Ołomuńcem.

Z Ołomuńca na Morawach donoszą o niezwykłej katastrofie lotniczej, która szczęśliwym zbiegiem okoliczonści nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Oto grupa wieśniaków, pracujących w polu, zauważyła, że lecący nad nią w wysokości około 500 metrów samolot wojskowy, nagle się zapalił. Lotnicy widocznie nie zauważyli płomieni, wydobywających się z przedniej części motoru gdyż nie korzystając ze spadochronów, usiłowali lądować. Istotnie lądowanie udało się i dopiero po opuszczeniu samolotu obaj lotnicy z przerażeniem stwierdzili, że aparat się pali.

W kilka minut nastąpiła eksplozja zbiornika benzyny i maszyna spłonęła doszczętnie. Koło cudownie ocalonych lotników zebrała się cała ludność pobliskiej wsi, komentując żywo niezwykły wypadek.

Proces o zajścia

w pow. Żywieckim.

W dalszym ciągu procesu o zajścia antyżydowskie w powiecie żywieckim trybunał przesłuchał świadka Ludwika Jędrzkiewicza, który w dniu 14 marca słyszał, że mają bić szyby u żydów w Rajczy. W dniu tym udał się do Rajczy i przed domem Janoty doszedł do ludzi z placówki Hallerczyków ze swej wsi

Stwierdza on, że przy natarciu na most padały strzały również i z tyłu i z tłumu.

W jesieni 1932 roku było u prezesa placówki J. Kusia zebranie, na którem przemawiał red. Zajączek.

Ława obrońców mimo, że chodzi o tak ciężkie zbrodnie, jest nastrojona dość żartobliwie. Z tych powodów przewodniczący zmuszony był zwrócić uwagę obrony, aby pewnych momentów nie przyjmowała śmiechem z uwagi na to, że zachowanie takie nie licuje z powagą obrony. Przewodniczący uprzedza, że w razie robienia uwag przez obronę i odzywania się bez udzielenia jej głosu, zastosuje odpowiedni rygor.

Następnie zeznawali świadkowie Jan Miękina i Ludwik Tomala, członek Związku Hallerczyków. Świadek Tomala słyszał na tydzień przed 14 marca, jak ludzie mówili we wsi, że mają iść do Rajczy bić żydów i że mieli to czynić Hallerczycy 12 marca było u prezesa placówki Jana Kusia zebranie, na którem Kuś zaprzysiągł obecnych. Treści przysięgi nie pamięta, gdyż Kuś odczytywał ją z książki. W każdym razie stwierdza, że podnosili dwa palce do góry i wymawiali „przysięgam".

W dniu tym spotkał na drodze niejakiego Kupczyka, który powiedział mu, że od Surmy przyszedł rozkaz, że będzie w tym tygodniu rewolucja i bicie żydów. W dniu 14 marca oskarżony Patrjas mówił mu, że przyszedł rozkaz, aby zacząć dzisiaj w Rajczy. Przed mostem w Rajczy świadek słyszał, że rozruchy mają się rozpocząć na strzał pojedyńczy, dany ze strony cmentarza.

Przed przesłuchaniem następnych świadków obrona wnosi, aby przewodniczący nie przerywał świadkom zeznań, lecz zadawał pytania do[illegible] po ukończeniu przez świadków [illegible] okoliczności, na które zostali przesłuchiwani. Trybunał po naradzie wniosek obrony oddalił. Zkolei zostało przesłuchanych 6 dalszych świadków.

Świadek Wawrzyniec Figura podaje, że poznał osk. Migdała w tłumie przy moście w Rajczy.

W czasie wczorajszej rozprawy obrona zgłosiła szereg wniosków o niezaprzysięganie świadków oraz nie odczytywanie zeznań złożonych przez świadków w śledztwie, skutkiem czego trybunał stracił wiele czasu na narady.

Ostatnie wiadomości.

NOWY AMBASADOR FRANCJI W RZYMIE.

Rzym, 28.7. — Król włoski udzielił agrement nowomianowanemu ambasadorowi francuskiemu w Rzymie hr. Chambrun. Hr. Chambrun był ostatnio ambasadorem Francji w Ankarze.

Fantastyczne brednie prasy niemieckiej.

Berlin, 28.7. — Prasa przytacza na naczelnych miejscach wiadomość z czeskiego pisma „Poslední List", jakoby rząd Polski zabiegał u rządu czecho-słowackiego o zawarcie sojuszu militarnego i politycznego z Czechosłowacją(?), a to w celu zabezpieczenia sobie tyłów na przypadek, gdyby Polska zmuszona była oddać Niemcom Pomorze(!). Rząd polski otrzymać miał w Pradze odpowiedź wymijającą, że Czechosłowacja może działać w tak ważnych kwestjach politycznych tylko w porozumieniu z Małą Ententą.

Lansowanie tego rodzaju wiadomości, których inspiratorów nietrudno odgadnąć, jest niewątpliwie balonem próbnym, wypuszczonym zdaje się tylko via Praga z innej stolicy europejskiej i to w celu zadrażnienia dobrych stosunków polsko-czechosłowackich.

AMBASADOR LAROCHE w PARYŻU.

Paryż, 28.7. — Minister Paul Boncour odbył dziś konferencję na Qui d'Orsay z ambasadorem Francji w Warszawie — Larochem.

HISZPANJA UZNAŁA SOWIETY.

Madryt, 28.7. — Rada ministrów postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu oficjalne uznanie Sowietów przez Hiszpanję.

WOJNA RADJOWA PRZECIWKO AUSTRJI.

Wiedeń, 28.7. — Niemiecka wojna radjowa przeciwko Austrji trwa dalej. — Wczoraj w radjo monachijskiem odegrano sztukę niejakiego p. Czibunki p. t. „Rzesza ratuje Wiedeń". Sztuka poświęcona jest odsieczy Wiednia. Rolę głównego zbawcy Wiednia odgrywa elektor badeński, zaś Sobieski wspomniany jest tylko mimochodem.

Nr. sprawy IV Co 277/33.

Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie ogłasza niniejszem, że w sprawie zapobiegawczej nad majątkiem firm: „Joachim Dawidowicz" w Częstochowie oraz Zakłady Przemysłowe „Saturn" Joachim Dawidowicz, postanowieniem Sądu z dnia 21 lipca 1933 roku zarządzono otwarcie postępowania układowego w myśl art. 37 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1927 roku.

w z. Wiceprezes (—) A. Ćwiakowski.
w z. Sekretarz (—) B. Janik.

SKRADZIONO
dowód osobisty zagraniczny wyd. przez Starostwo w Radomsku, książeczkę P. K. O. i książkę wkładową Banku Ludowego w Częst. na imię Marji Sucheni zamieszkałej w Gidlach.

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych Nr. 81526 Kazimierz Bolesław Madera. Rudniki

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią z wygodami, jeden pokój z kuchnią z wygodami, jeden pokój z piecem kuchennym i wygodami. Dąbrowskiego 52, dozorca wskaże.

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych Józef Lizak. 1913

KUPIĘ
maszynkę do lodów i puszkę ul. 7 Kamienic nr 29, kawiarnia. 1915

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józef Kapkowski nr. 595. 1905

ZGUBIONO
dowód osobisty wydany przez Starostwo w Częstochowie na imię Roman Ślęzak. 1906

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych Franciszek Jołczyk nr. 72106. 1917

POKÓJ
umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Aleja 35 m. 9.

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Aleja Kościuszki nr. 28. 1910

MIĘDZYNARODOWA
firma zaangażuje generalnych przedstawicieli na pensję, prowizję oraz agentów, celem rozpowszechniania międzynarodowo patentowanego rewelacyjnego wynalazku. Kolosalne zarobki zapewnione. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 sub. „Mercantil Trest Company". 0146

Błędne drogi
ubezpieczeń społecznych.

Podwyższenie składek w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, wprowadzone ostatnio rozporządzeniem Rady Ministrów, musi być uważane za pewnego rodzaju niespodzianke. Mogło się bowiem wydawać, że rozległa dyskusja, jakiej terenem były w ostatnich czasach sprawy naszych ubezpieczeń społecznych, doprowadziła do wyjaśnienia niektórych zasadniczych poglądów w tej dziedzinie. Przedewszystkiem niemal ogólnym wydawał się pogląd, że wręcz bezcelowem jest szukanie równowagi finansowej ubezpieczeń społecznych na drodze podwyższania opłat. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że obciążeniami publicznemi rządzi pewnego rodzaju prawo walejącego przychodu. Wzrostowi opłat do pewnego tylko momentu odpowiadać będzie proporcjonalny wzrost wpływów. Im dalej odbiegać będzie wysokość opłat od istotnych możliwości płatniczych. tych, co je ponoszą, tem większą będzie rozpiętość między teorją — wpływami preliminowanemi, a rzeczywistością — realnemi wpływami. Jeżeli więc zakres świadczeń ze strony ubezpieczenia opierać się będzie na dyskontowaniu wpływów teoretycznych, to z chwilą, gdy te zawiodą, powstawać muszą deficyty ubezpieczeń.

Dostosowanie wydatków do realnych dochodów zdawało się być zasadą, z którą nietylko teorja, ale i smutne doświadczenia naszych ubezpieczeń społecznych kazały się liczyć. Zasada ta nie znalazła dostatecznego wyrazu w reformie ubezpieczeń, objętych ustawą scaleniową. Zwiększona globalna suma obciążeń przy rozszerzonym zakresie świadczeń nie wróży, aby „scalone" ubezpieczenia mogły utrzymać równowagę finansową. Również dokonane ostatnio podwyższenie składek w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych wskazuje, że ubezpieczenie to ponownie wchodzi na błędne drogi. Zamiast dążyć do osiągnięcia równowagi finansowej ubezpieczenia przez redukcję wydatków, w którym to zakresie minister opieki społecznej posiada szerokie pełnomocnictwa ustawowe, pozostawiono stronę rozchodową na poziomie z okresu, w którym sytuacja ubezpieczenia była pomyślna, starając się znaleźć dla niej pokrycie w zwiększeniu składek.

Nie można się łudzić, aby w obecnych warunkach finansowego wyczerpania społeczeństwa, próby zwiększenia obciążeń publicznych mogły dać realny efekt. Wzrosnąć mogą jedynie zaległości, te zaś nie stanowią dostatecznej gwarancji wywiązywania się ubezpieczenia z przyjętych na siebie obowiązków. **W. P.**

Kronika handlowa

— Uspokojenie w Szwajcarji. Po raz pierwszy od trzech miesięcy ujawnia się zjawisko zahamowania odpływu kapitałów z Szwajcarji. Ostatnie wykazy dekadowe banku szwajcarskiego wykazały poważny wzrost zapasów złota, wyrażający się ogólną cyfrą 1.821 miljonów franków szwajcarskich.

Naogół na rynku kapitałowym Szwajcarji zaobserwować się dało, poczynając od końca czerwca, częściowe odprężenie i uspokojenie.

— Eksport drzewny w czerwcu. Jak informuje Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie, sytuacja eksportowa na rynku drzewnym wykazała w czerwcu pewne ożywienie które pozostawało w związku z zamknięciem rynku angielskiego dla drewna sowieckiego. Skutkiem tego też poszukiwane były materjały drzewne o wymiarach angielskich, powodując zwyżkę cen. Zwyżka cen za drewno tarte iglaste pociągnęła za sobą również zwyżkę cen drewna okrągłego.

Eksport materjałów tartych iglastych do Anglji wzrósł w porównaniu z eksportem w czerwcu r. ub. o około 100 proc. Mniejsze ilości eksportowano do Holandji, Francji, i Szwajcarji.

Na rynku drewna dębowego kształtowała się sytuacja również korzystnie, a to na skutek wielkiego zapotrzebowania klepek do wyrobu beczek. Zapotrzebowanie to spowodowało, że producenci drew na dębowego koncentrowali swą produkcję na wyrób klepek, skutkiem czego drewno okrągłe dębowe zyskało na cenie, natomiast materjały tarte dębowe oraz fryzy nie wykazały poprawy.

W drewnie bukowem tegoroczna produkcja została prawie zupełnie wysprzedana. Producenci i eksporterzy interesowali się nabyciem drzewostanów buwowych do eksploatacji przyszłej kampanji zimowej.

— Eksport obuwia do Rosji. Jak nas informują sprawa eksportu obuwia produkcji naszej do Rosji Sowieckiej stała się aktualną i w tych dniach udaje się do ZSRR specjalna delegacja szewców okręgu łódzkiego dla przeprowadzenia pertraktacji.

— Aukcje wełny kolonjalnej. Czwarta tegoroczna serja aukcji wełny kolonjalnej w Londynie kształtuje się w dalszym ciągu pod wpływem mocnej tendencji cen. Ożywione tranzakcje realizują w pierwszym rzędzie odbiorcy angielscy, jakkolwiek również i kupcy z kontyngentu, w pierwszym rzędzie Niemcy, uskutecznili szereg większych zakupów.

Najpoważniej zwyżkuje australijska wełna merynosowa, ceny utrzymane wykazują wełny krzyżowe nowozelandzkie, średnich i lepszych gatunków. Australijska wełna krzyżowa zwyżkowała bardzo poważnie.

Ogólnie biorąc dotychczasowy przebieg aukcji przyniósł zwyżkę cen w granicach przeciętnie około 15 proc.

— Zbyt tektury, celulozy i masy drzewnej. Zbyt tektury, celulozy i masy drzewnej w Polsce w maju r b. przedstawiał się następująco (w nawiasach cyfry z kwietnia r. b. w kilogramach i złotych): tektura 1.945.000 kg. na sumę 637.000 zł. (1.870.000—620.000), w tem tektura surowa do wyrobu papy dachowej 742.000 klg. na sumę 225.000 zł. (777.000—253000) celuloza 5.097.000 klg. na sumę 1.587.000 (4.500.000 — 1.396.000), w tem siarczynowa 4.175.000 klg. na sumę 1.331.000 zł. (3.631.000 — 1.140.000) i sodowa 922.000 klg. na sumę 256.000 zł. (869.000 — 256.000), masa drzewna 3.307.000 klg. na sumę 637.000 zł. (2.384.000—454.000).

— Wełna dalej zwyżkuje. Dalszy przebieg londyńskiej aukcyj wełny kolonjalnej kształtuje się pod znakiem bardzo mocnej tendencji cen. Zniżka trwająca od pierwszych dni aukcji objęła prawie wszystkie gatunki wełny, zarówno krzyżowej, jak i merynosowej, zarówno niższe, średnie, jak i wysokie. Obroty dochodzą do b. poważnych rozmiarów, przyczem głównymi odbiorcami są Anglicy. Poważniejsze tranzakcje uskutecznili Amerykanie i Francuzi.

O ile dotychczasowe rozmiary zwyżki cen utrzymają się w dalszym ciągu, wówczas aukcje te zamknięte zostaną ogólnem podwyższeniem poziomu cen w granicach około 25 proc.

— Produkcja górnictwa, hutnictwa i przemysłu naftowego. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, produkcja górnictwa, hutnictwa i przemysłu naftowego w maju r. b. przedstawiała się następująco w tysiącach tonn: ropa naftowa 46.8, wosk ziemny 0.033, sole potasowe 5.0, sól warzona i kamienna 35.7, rudy żelazne 13,5, rudy cynkowe i ołow. sur. 29.5, rudy cynkowe użyt. 9.7, rudy ołowiane użyt. 0.6, surowiec żelaza 27,2, stal 81.5, wytwory walcowane 51.7, rury ciągnione i spawane 4.3, cynk 7.7, gaz ziemny 36.1 metrów sześciennych, nafta 12.7, benzyna 8.5, oleje gazow. i opał. 10.6, oleje smarowe 5.9, parafina 2.2, gazolina 3.6.

— Zbyt kaloszy, śniegowców i obuwia gumowego. Zbyt kaloszy wynosił w Polsce w maju 19.253 par. na sumę 59.000 zł. Zbyt śniegowców wynosił 15.138 par na sumę 60.000 zł., zbyt obuwia gumowego 943,466 par na sumę 1.571.000 zł.

Losowanie książeczek P. K. O.
(premjowych).

Dnia 25 lipca b. r. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 28-e losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II.

Po zł. 1000 wylosowały następujące N-ry książeczek:

50012 52470 53132 53966 54563 55102 55176
55717 55850 56121 56421 56613 56905 57207 57579
57591 57727 57761 57842 58320 58641 58833 58895
60029 60285 60489 60597 61040 61156 61922 62292
63889 64328 65051 65343 66085 67764 68147 68236
68424 68483 69210 72074 72309 72331 73098 73543
73809 74793 74832 75136 75247 75357 75560 75592
75704 76237 76359 77264 80417 80685 81299 82113
82225 82642 83939 85768 85904 87575 87623 88803
89400 89680 90238 90622 90660 91288 91366 91500
91639 91705 92571 92771 93597 95876 96171 96349
96171 97075 97508 99089 99436 99562 100398
100915 101268 101363 101416 101910 102343 103861
105011 105052 105327 106731 106754 107396 107630
108421 108772 109444 110808 110914 111281 111382
112271 112437 112440 112614 113469 113600 114380
114718 114753 115203 115402 116609 116677 116937
117981 118051 118312 118603 118716.

Książeczki dawniej wylosowane, a dotychczas nie podjęte: 86972 102501 102907 112495 118809.

Dobra gospodyni.

Co gotować na upały?

Kiedy gorąco odbiera nam apetyt, kiedy zmęczeni i zziajani wracamy do domu na obiad, niechętnem okiem spoglądamy na zwykłe pożywienie, na mięsną, gorącą zupę, na pieczyste lub kotlety i sycącą leguminę. Wszystko to dobre na zimę!

Latem należy wykorzystać obfitość jarzyn, jagód owoców, mleka, masła, jaj.

Gotować należy pokarmy lekkie, o ile możności bezmięsne, a w dni upalne podawać je zimne, a „menu" wówczas spotka się z ogólnem zadowoleniem. Poniżej podajemy szereg takich przepisów.

Pikantna przystawka z selerów.

Dobre ćwierć kila selerów, pokrojonych w płatki, udusić w 100 gramach masła i pół litra mleka, aż zmiękną, przepuścić przez sito, dodać soli, nieco łagodnej papryki, soku z cytryny lub pół szklanki białego wina owocowego, wlać do formy budyniowej, postawić w misce z dobrze utłuczonem lodem z solą i zamrozić, ubijając z pół litrem piany z białek bez cukru.

Gdyby masa była zbyt rzadka, można dodać parę listków rozpuszczonej w wodzie białej żelatyny, albo 1—2 łyżki mąki ryżowej gęsto ugotowanej w mleku, poczem zostawić w lodzie na parę godzin.

Krem mrożony z kaszki mannej.

Na pół litra wody, soku, wina lub soku z jagód bierze się sok z dwóch cytryn, cukru wedle upodobania i zagotowuje się. Wówczas nieustannie ubijając trzepaczką dodaje się trzy łyżki kaszki mannej i zagotowuje. Przelewa się wszystko do dużego naczynia, stawia na lodzie i ubija znów, aż się utworzy masa, gęsta jak śmietana.

Jeżeli mamy niepotrzebne białko, możemy je zużytkować, ubijając na sztywną pianę i dodając do masy. Można dodać kieliszek likieru, garść poziomek, malin, przepuszczonych przez sito jabłek i t. p. poczem masą zapełnia się formę budyniową i na 3—5 godzin zagrzebuje w lodzie.

Krem białkowy.

Białka ubić z cukrem na sztywną pianę, dodać kawałeczek rozpuszczonego, ale nie gorącego masła i ubijać do gęstości śmietany. Ta białkowa masa ma zrozumiałe zastosowania: można jej użyć do przekładania tortów i ciast andrutnych, albo zrobić bombę lodową.

Do formy budyniowej, wysmarowanej wewnątrz olejkiem migdałowym lub dobrą oliwą, wkłada się warstwę masy białkowej, zafarbowanej sokiem poziomkowym lub malinowym, na to wedle upodobania dodaje się garść poziomek, albo pokrjanych truskawek, lub malin. Na tę warstwę nakłada się znów pianę białkową — ale białą — układa się pokruszone makaroniki i wyczyszczone rodzynki, po czem trzecią i ostatnią warstwę zafarbuje się na czarno szekoladą, wierzch ubierając siekanemi migdałami lub orzechami.

Formę szczelnie zamkniętą ustawia się na pięć godzin w lodzie.

ZAKŁADY DRUKARSKIE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie, III Aleja № 52, tel. 245
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp,
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Z KRAJU.

(—) Strasburg — Piotrków na osiach wagonu. Na stacji Radomsko pod Piotrkowem zauważono błąkającego się młodego człowieka, który, jak się okazało, jechał do Piotrkowa, swego rodzinnego miasta. Po wylegitymowaniu, ustalono że jest to 20-letni Józef Wilk, który powrócił z Francji do Polski. Podróż swoją ze Strasburga do Radomska odbył pod wagonem pociągu kurjerskiego.

Opowiada on, że przechodził na obczyźnie straszną nędzę, albowiem nie mógł znaleźć pracy, był aresztowany i po wyjściu z więzienia zdecydował się na ten ryzykowny krok jazdy pod wagonem.

Wobec tego, że nie miał pieniędzy na dalszą podróż, niektórzy mieszkańcy Radomska zaofiarowali mu swą pomoc i dzięki im zdołał wczoraj przybyć do swego rodzinnego miasta.

(—) Pół wsi spłonęło. We wsi Królowa Wola pow. wieluńskiego z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł olbrzymi pożar, który strawił pół wsi. Do akcji ratunkowej zawezwano 6 straży okolicznych miejscowości, lecz zlokalizowanie ognia było bardzo trudne ze względu na szalone gorąco. Kilku strażaków zemdlało.

Charakterystycznem jest, że mieszkańcy wsi obojętnie przyglądali się jak ogień trawi ich posiadłości. Prawie nikt z wieśniaków nie uczestniczył w akcji ratunkowej. Doszło nawet do tego, że wodę do sikawki musieli pompować sami strażacy.

Po kilkunastu godzinach walki z rozszalałym żywiołem ogień został stłumiony. Ogółem spłonęło 22 gospodarstw, 28 domów mieszkalnych i 56 budynków gospodarskich. Straty sięgają do 200.000 zł.

Nieprawdopodobne
„zapomnienie" lekarza.

W jednem z prowincjonalnych miast na Pomorzu zachorowała wśród tajemniczych okoliczności funkcjonarjuszka Kasy Chorych niejaka St. G., która odczuwała dotkliwe boleści w jamie brzusznej. Żaden z lekarzy nie mógł postawić trafnej diagnozy, wobec czego udała się ona do szpitala w Grudziądzu, gdzie lekarze przecieli miejsce, gdzie zbierała się ropa.

Ropa ciekła z rany bezustannie przez kilka dni, wobec czego wyznaczono dzień w którym miała się odbyć operacja celem zbadania przyczyny wewnętrznego ropienia. Przed operacją opatrująca ranę siostra wyciągnęła z rany, ku największemu zdumieniu obecnych długi zwój bandaża i kawał przegniłej waty.

Okazało się, że pacjentka przed 8-miu miesiącami przechodziła zapalenie ślepej kiszki i zmuszona była wówczas poddać się operacji. Lekarz operujący widocznie przez roztargnienie, czy nieuwagę pozostawił w brzuchu bandaż muślinowy i watę, które po kilku miesiącach uległy zepsuciu, powodując ropę.

Oczywiście sprawą tą zajmie się niewątpliwie sąd oraz Izba Lekarska, gdyż stan chorej jest dość poważny i nie wiadomo, jaki będzie wynik tej choroby. Wydobyte z brzucha bandaż i watę zakonserwowano w spirytusie w lecznicy Kasy Chorych w Grudziądzu, gdzie można je oglądać za opłatą 10 groszy. Dochód przeznaczony jest na odszkodowanie dla ofiary niesumiennego chirurga, który przez niedbalstwo mógł spowodować śmierć młodej osoby.

(—) Krwawa miedza graniczna. We wsi Szczary gm. Stare Miasto zdarzyła się onegdaj krwawa sprzeczka, zakończona wyrafinowanem morderstwem na tle nieporozumień o miedzę graniczną. Posiadłości małżonków Antoniego i Cecylji Stolarków oraz Eleonory Pilarskiej i Bronisławy Wiśniewskiej graniczyły ze sobą i to było kością niezgody. Stolarkowie chcąc zakończyć spór uzbroili się w siekierę i widły i zaczaili się na Pilarską i Wiśniewską. Gdy ukazały się one na drodze, zbrodnicza para małżonków wypadła z ukrycia i rozpoczęła bić kobiety widłami, zadając im poważne rany.

Gdy Pilarska Wiśniewska upadły na ziemię, brocząc we krwi, wówczas Stolarkowie chwycili za siekierę i zadali wiele ran Pilarskiej. Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni zbiegli. Zaalarmowani jednak krzykami rannych kobiet wieśniacy schwycili Stolarków.

Niebawem przybyła policja. Pilarska zmarła na drodze, mając kilkanaście ran na całem ciele i głowę straszliwie porąbaną siekierą. Wiśniewską w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Ohydna para morderców została aresztowana i odstawiona do dyspozycji sędziego śledczego.

Ze świata.

(X) Imponujący przebieg „Tygodnia gościnności polskiej" w Chicago. Odbył się tu „Tydzień gościnności polskiej", który rozpoczęło przyjęcie u konsula generalnego Rzplitej Zbyszewskiego.

Tydzień zakończył onegdaj wielki pochód przez ulice miasta organizacyj i to warzystw polskich. W pochodzie wzięło udział 50 artystycznie pomyślanych rydwanów, ilustrujących najważniejsze momenty historji polskiej. Wyróżniał się rydwan, wyobrażający odsiecz wiedeńską. W pochodzie wzięło udział około 50.000 osób, m. in. obecny desygnowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Cudahy z rodziną, prezesi organizacyj i sowarzyszeń polskich i wiele innych wybitnych osób.

Wieczorem odbyło się wspaniałe widowisko historyczne, na które przybyło przeszło 100.000 widzów. Z loży konsula generalnego przyglądali się przedstawieniu reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, delegacja federacji żydów polskich w N. Jorku i inni. Prasa zamieszcza entuzjastyczne opisy obchodu, podkreślając jego walory artystyczne i znakomitą organizację.

(X) Złote skarby w Meksyku. W Meksyku, w stanie Sinaloa, odkryto bajecznej wydajności „placery" złote, które, sądząc z dotychczasowych wyników przemywań złotodajnego piasku, będą najbogatszemi żyłami złotemi na całym świecie i pozostawią daleko za sobą kopalnie południowo-afrykańskie. Setki i tysiące poszukiwaczy fortuny udało się już do El Chilar, gdzie znajdują się złoża złotodajne. Podobno w El Chilar udało się już niektórym poszukiwaczom znaleźć samorodki złote wagi kilku gramów przy przemywaniu piasku.

(X) Odkąd nosimy wysokie obcasy. Moda wysokich obcasów ma za sobą długą i starą już historję.

Ukazały się one, jak przeważnie wszystkie rzeczy modne we Francji, za czasów panowania Henryka II.

Pierwsze buciki na wysokich obcasach włożyła na przyjęcie dworskie w r. 1569 Katarzyna de Medici.

Za jej przykładem poszły wszystkie damy dworu. Wkrótce moda wysokich obcasów przedostała się i do innych krajów Europy, by odtąd królować z mniejszem lub większem powodzeniem wśród eleganckich kobiet świata

(X) Piorun uderzył w orkiestrę wojskową. W miejscowości Tulcea piorun uderzył w orkiestrę wojskową, która właśnie wykonywała koncert na tamtejszej promenadzie.

Dwaj puzoniści ponieśli śmierć na miejscu, kilku innych muzykantów odniosło ciężkie poparzenia.

(X) Piorun uderzył w kościół. Nad północną i środkową Słowaczyzną przeszła gwałtowna burza, połączona z gradem. W kilku miejscowościach od uderzeń piorunów powstały pożary. We wsi Strajnia ny koło Żiliny piorun zabił jednego robotnika oraz dwoje dzieci. Na Orawie piorun uderzył w kościół, zabijając 4 osoby i raniąc ciężko trzy inne. Kilka osób, zebranych na nabożeństwie straciło słuch.

Z Użhorodu donoszą że: wskutek obermania się chmury doszło w kilku miejscowościach na Rusi Podkarpckiej do tragicznych wypadków. Koło wsi Polany burza wyrwała z korzeniami potężny dąb, który runął na obok stojącą chatę. Z pod gruzów wydobyło 1 zabitego i 3 ciężko rannych.

(X) Wstrząsający wypadek w miejscowości kąpielowej. Z miejscowości St. Malo na północnem wybrzeżu Bretonji donoszą o wstrząsającym wypadku, którego ofiarą padło trzech młodych turystów, wracających z wycieczki do klasztoru św. Michała, położonego na małej wysepce skalnej w pobliżu wybrzeża.

Turyści korzystając z odpływu morza, zamierzali przebyć pieszo przestrzeń, dzielącą wysepkę od stałego lądu.

W drodze jednak zaskoczył ich nagły przypływ fal morskich i w największem przerażeniu usiłowali schronić się na pobliską ławę piasku, położoną w odległości kilkuset metrów od wybrzeża.

Ława ta jednak nagle się usunęła i 3-ej turyści w oczach zgromadzonych na brzegu przerażonych widzów, w przeciągu kilku minut zniknęli z powierzchni ziemi.

Po upływie dalszych kilku minut miejsce wypadku zalane już było falami morskiemi i wszelkie próby ratunku okazały się daremne.

Z Wystawy w Zachęcie.

Olbrzymiem powodzeniem cieszy się od kilkunastu dni w Tow. Zachęty do Sztuk Pięknych w Warszawie ostatnia wystawa. Na zdjęciu naszem widzimy jedno z arcydzieł Józefa Chełmońskiego „Dojeżdżacz".

Wspólnik...

W jednem z pism amerykańskich pojawiło się ogłoszenie tej treści:

„Młody lotnik transoceaniczny, mający w swem posiadaniu sześć sandwichów, okulary ochronne, oraz termos z kawą, poszukuje wspólnika do lotu z wypróbowanym aeroplanem".

(New-Yorker).

Delikatność.

— Kochanie, — pyta młoda małżonka — czy zupa wydaje ci się naprawdę zbyt słona?

— Nie dziecinko, to nie, ale być może za mało zupy przypadło na tę odrobinę soli. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 29 LIPCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.

7'00 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Muzyka gramofon. 7'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramofon. 12'25 Codz. przegląd prasy polskiej. 12'35 Muzyka gramofon. 12'55 Dziennik południ. 14'55 Muzyka gramofon. 15'10 Komunikat eksport. 15'15 Muzyka gramof. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Muzyka gramof. 16'00 Audycje dla chorych. 16'30 Koncert. 17'00 **Odczyt. 17'15—18'15 Koncert solistów. 18'15 Odczyt. 18'35 Muzyka gramof. 19'20 Rozmaitości.** 19'40 Kwadrans literacki. 20'00 Muzyka lekka. 21'15 Przegląd rolniczy. 21'30 Koncert. 22'00 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadom. sportowe. 22'40 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 29 LIPCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW.

7'00 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gram. 12'25 Transm. z Warsz. 12'35 Muzyka gramofon. 12'55 Transm. z Warsz. 14'55 Muzyka gramofon. 15'05 Komunikat gospod. 15'15 Muzyka gramof. 15'25 Transm. z Warsz. 15'35 Muzyka gramofon. 16'00 Transm. ze Lwowa. 16'30 Skrzynka poczt. 17'00—18'15 Transmisje z Warszawy 18'15 Odczyt 18'35 Płyty gramof. 19'05 Odczyt 19'25 Rozmaitości. 19'40—21'15 Transmisje z Warszawy. 21'30 Koncert muzyki polskiej z Warszawy. 22'00—24'00 Transmisje z Warszawy.

Biedna Hiszpanja wydaje na marynarkę wojenną dwanaście razy więcej od nas! Hiszpania mieszka wśród przyjaciół. My między Niemcami i Rosją... Czy nie jest to wprost groźne?

ROBERT BOUCHET. 40.

Niesamowity lot.

Bo i ja przychodziłem poto, by mi rzucono okruchy szczęścia...

Piękne były te melancholijne wieczory... lecz tak ich było niewiele, że możnaby je porachować na palcach.

Czułem już wtenczas, że ucichną tak nieuchwytnie, jak woda w tym strumyku — a to poczucie dodawało jakiejś bolesnej rozkoszy tym niezapomnianym chwilom...

Siadywaliśmy w milczeniu, pogrążeni w myślach tak podobnych, że — zdawało się, iż każdy z nas słyszy, co myślą inni.

U stóp naszych Pacyfik z pluskiem podobnym do westchnień rozpościerał swe fale. Wzdłuż wybrzeża jak rozplecione warkocze — kładła się srebrzysta piana...

Margareta brała mandolinę i wydobywała z niej tęskną, cichą, drżącą melodję. Czasami śpiewała. Czułem wówczas, jak powiew tej piosenki rozpędzał chmury mej duszy... A na dźwięk tego głosu z gwiazd spadała złota strzała ideału i przeszywała mi serce, zostawiając w niem krwawiącą ranę tęsknoty za niedoścignionem.

Ocean wiecznym swym szumem akompanjował tej pieśni ludzkiej, przelotnej jak chwila szczęścia, dźwięcznej jak kryształ, a tak delikatnej w swej koronkowej melodji, że co chwila się zdawało, że już — już umiera...

I tak mijały nam godziny...

Ostatniego wieczora opadły mię znowu wyrzuty sumienia tak gwałtownie, że zagłuszały wszystko inne i dręczyły mię nieznośnie.

Przede mną leżał Navacelle, który nie miał już siły siedzieć, nieszczęsny łachman ludzki, wciąż jednak opierający się śmierci.

Znakami prosił, by mu twarz zakryto, gdyż nie mógł już ani widzieć, ani mówić.

Lecz słyszał jeszcze i znajdował tyle siły w sobie, by przyczołgać się do ulubionego miejsca nad strumieniem i tu, leżąc, słuchać umiłowanego głosu Margarety.

A ona siedziała przy nim, w swych wdowich szatach — z twarzyczką bladą i smutną.

Lecz wzięła swoim zwyczajem mandolinę, by zaśpiewać mu to, co lubił.

I czasami tylko — po załamanej nagle nutce — mogłeś odgadnąć, że nurtuje ją ból i rozpacz...

Nagle przyszło na mnie jak natchnienie zrozumienie mego obowiązku. Przysiągłem, że go spełnię, nie pozwalając sobie na chwilę słabości.

Odejdę. Nie będę im psuł swą obecnością tych cichych chwil... ostatnich.

Gdy piosenka zamilkła, rzekłem:

— Moi drodzy. Muszę się z wami pożegnać... wyjeżdżam... jutro.

Milczenie było mi odpowiedzią.

Powtórzyłem:

— Wyjeżdżam jutro.

Margareta nie okazała żadnego zdziwienia.

Głos jej tylko zadrżał trochę, gdy zapytała:

— Dokąd pan jedzie, panie Janku?

Machnąłem ręką.

— Wszystko mi jedno... co mi tam po życiu...

Nie odrzekłem nic, tylko położyła rękę na mej pochylonej głowie.

A wtedy serce mi stopniało... i rozszlochałem się jak dziecko.

* * *

Nazajutrz — o zachodzie słońca — chińska dżonka, nastawiwszy pod wiatr swój połatany żagiel, unosiła mię ku mej nieszczęsnej doli.

A na brzegu skały, nad strumieniem ujrzałem dwie czarne sylwetki.

Margareta powiewała białym szalem, jak ptak skrzydłami.

A obok niej dziwnie zarysowywała się na niebie stercząca w górę ręka.

Słońce, nim się schowało za górę, otoczyło te dwie sylwetki złotym nimbem...

A potem wszystko zgasło.

I zostałem sam jeden pośród czarnej nocy — sam jeden z wizją nieszczęsnego trędowatego, któregom kochał teraz jak brata...

I widziałem wciąż dziwnie zarysowującą się na niebie tę rękę — symbol rozstania na wieki...

EPILOG.

Jeden z marynarzy przebiegł szybko koło mnie.

Podskoczyłem, zbudzony nagle z zamyślenia.

Jak dawno Janek de Puyvineux skończył swe opowiadanie? Nie pamiętałem. Może kilka godzin temu.

Zapytałem machinalnie:

— Która godzina?

Lecz Janek nie odpowiedział.

Na wschodzie zaczynał się brzask nowego dnia.

Janek był blady i zęby mu latały.

— Tyś chory, Janku?

Skinął głową i odrzekł:

— Jakoś marnie się czuję.

Zaprowadziłem go do kajuty i położyłem na łóżku.

Lekarz okrętowy znalazł atak febry i przepisał duże dawki chininy.

O dziewiątej, gdy słońce, podniósłszy się na niebie bez chmurki — zaczęło prażyć ogniem — Janek bredził w malignie.

Po dwadzieścia razy zrywał się i — wsparty na łokciu — zwracał się do mnie. Zdawało mu się, że jestem Chińczykiem Lao-Ta, który go wiózł na dżonce.

— Lao-Ta, Lao-Ta — pytał nie niespokojnie — czy oddałeś lady Denvil list, który ci dałem?

A gdym mu zaręczał, że tak, kładł się znowu uspokojony i szeptał:

— To dobrze, bo skądżeby wiedziała, że jestem na statku „d'Artagnan"... „d'Artagnan"... dokąd adresować wiadomość...

Powtórzył jeszcze: — „wiadomość" — i zasnął.

Po południu upał wzmógł się tak, że pomimo wentylatorów niepodobna było wytrzymać w kajucie.

Uzbroiłem się w wachlarz i machałem nim co siły dokoła jego twarzy.

Od czasu do czasu ocierałem mu delikatnie pot z czoła miękką gąbką.

A wówczas Jankowi zdawało się, że to ona kładzie mu rękę na czole — i szeptał radośnie:

— To ty, Margareto! O, jak to dobrze, żeś już przyszła.

A po chwili dodawał, jakgdyby odpowiadając na pytanie:

— O, tak, tak... już nigdy się nie rozstaniemy... nigdy!

Powtarzał po kilka razy zdanie, które mu kiedyś tak stanowczo powiedziała:

— Przecieżeśmy się połączyli na złą i dobrą dolę?!

Wreszcie uspokoił się i zadrzemał.

Ku wieczorowi lekarz odwiedził go znowu

Wybadał starannie chorego i zadecydował:

— To jest poprostu atak febry — o ile się nie przyplące jakie inne licho. Obawiam się komplikacyj mózgowych. Należy unikać wszelkiego sprzeciwiania się choremu. Bo to jest, panie, gra w „orła czy reszkę"... Jutro da się powiedzieć coś stanowczego.

(Dok. nastąpi).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń począwszy od 1 zł. 50 gr

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany sen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. — Dla numerów świątecznych i niedzielnych ogłoszenia i komunikaty przyjmowane są w przeddzień do godziny 10 ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"